

## OD AUTORA

Pierwszy raz zobaczyłem Wietnam, który dopiero co przejściowo „wyszedł” z wielkiej wojny partyzanckiej, we wrześniu 1954 roku.

O państwie wietnamskim i o narodowościach zamieszkujących to państwo właściwie nic nie wiedzieliśmy. Moja osobista wiedza ograniczała się do znaczków pocztowych Kolonii Indochińskiej, doniesień prasowych o narastających walkach wietnamsko-francuskich, o mieście na łodziach rybackich w porcie Sajgon. Pamiętałem też kolonialny budynek „Komory Celnej” w porcie Sajgon. Jak tylko znalazłem się pierwszy raz w Sajgonie (wiosna 1955) natychmiast pobiegłem do portu go obejrzeć. W czasie pierwszego pobytu pracowałem jako tłumacz języka angielskiego i francuskiego.

Od 1948 roku pracowałem w polskim handlu zagranicznym (CHZ Polimex i Polska Izba Handlu Zagranicznego). Praktyka negocjacyjna zdobyta w handlu zagranicznym ułatwiała mi nabywanie sprawności negocjacyjnej w Wietnamie.

Dwie sprawy utrudniały pracę „w terenie”: brak kontaktów bezpośrednich z mieszkańcami Wietnamu – również bariera językowa oraz brak osobistego samochodu, co powodowało konieczność korzystania z kierowców bądź francuskich lub wietnamskich.

W Warszawie przed wyjazdem byliśmy grupą około dwudziestu osób przygotowywanych do pracy w Wietnamie

w jednostce wojskowej 2000. Pobieraliśmy również osobiste wyposażenie tropikalne oraz zastrzyki przeciwko chorobom tropikalnym. Nie zdążyliśmy ze wszystkimi zastrzykami, gdyż jeszcze we wrześniu 1954 roku „wsadzono” nas do samolotu i w ciągu kilku dni lotem przez Moskwę, Irkuck, Ułan Bator, Pekin, Wuhan, Nanning znaleźliśmy się blisko granicy chińsko-wietnamskiej. Po dwóch lub trzech dniach pociągiem do stacji granicznej Lang Son, a stąd po noclegu w zburzonym dworcu kolejowym na łóżku polowym z moskitierą, kolumną willisów (pomalowanych na biało), zdobytych przez Wietnamczyków na Francuzach, dotarliśmy do Hanoi. W Hanoi przejęli nas wojskowi wietnamscy. W ciągu najbliższych dni miało miejsce formalne przejście miasta Hanoi przez władze Demokratycznej Republiki Wietnamu od władz francuskich.

Obserwując życie polityczne Wietnamu podzielonego na dwie strefy można było dostrzec, że bardzo istotną rolę po stronie południa Wietnamu odgrywał (usunięty w 1963 przez Amerykanów) polityk Ngo Dinh Diem, zaś po stronie północno-wietnamskiej wybitni przywódcy **Ho Szi Minh i generał Vo Nguyen Giap**. Również w Międzynarodowej Komisji, o której za chwilę, zarysowały się trzy postawy trzech państw będących członkami tej instytucji międzynarodowej: Indie – oficerowie hinduscy zajmowali bardzo różne stanowiska, Polska – w ówczesnej konstelacji politycznej „trzymała stronę” Północnego Wietnamu, Kanada – zajmowała jednoznaczne stanowisko popierania Wietnamu Południowego.

W tym kontekście warto przypomnieć, że neutralność trzech państw-członków Międzynarodowej Komisji **zdefiniowano jako nieuczestniczenie w działaniach wojennych wietnamsko-francuskich**.

Nasza działalność w Wietnamie została „uregulowana” przez postanowienia (dokumenty) Konferencji Genewskiej,

która latem 1954 roku wydała: „Deklarację Kończącą” Konferencji Genewskiej oraz „Porozumienie o zaprzestaniu działań wojennych w Wietnamie”. W załączniku nr 1 podano najważniejsze zasady działania i funkcjonowania Międzynarodowej Komisji w Wietnamie.

Ponadto lata spędzone w Wietnamie 1954–1957 umożliwiły mi udoskonalenie posługiwania się językiem angielskim i językiem francuskim. Co miało duże znaczenie w dalszym rozwoju mojej kariery w handlu zagranicznym.

Mimo tego, że moja praca z lat 1954–1957 w Wietnamie nie miała wiele wspólnego z tematami gospodarczymi, to jednak była **bardzo dobrą szkołą negocjacji**. Składały się na to następujące główne przyczyny:

- zachodziła podstawowa sprzeczność interesów między poszczególnymi członkami Zespołów Międzynarodowej Komisji, która musiała być łagodzona poszukiwaniem kompromisów (tzn. wspólnych sformułowań);
- w toku prac zdarzały się nadzwyczajne sytuacje, wymagające natychmiastowego zajęcia stanowiska, bez możliwości skonsultowania się z kimkolwiek (a więc zaradność i „esprit sytuacyjny”);
- różnorodność tematyki prac Inspekcyjnych Zespołów „Międzynarodowej Komisji”;
- trzeba było przejmować inicjatywę „redakcyjną” w projektach dokumentów opracowywanych w Inspekcyjnych Zespołach Międzynarodowej Komisji;
- otoczenie zewnętrzne w Południowym Wietnamie było, ogólnie mówiąc, niechętnie, co też kształtowało nawyki ostrożnościowe przydatne negocjatorowi.